



Siedem zborów

Objawienie 2-3

Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi
zborom – Obj. 2:7.

Poselstwa Pana Jezusa Chrystusa do siedmiu zborów są pełne mocy i niesłuchanie ważne dla nas, kiedy mamy na uwadze rozwój Kościoła przez cały Wiek Ewangelii. Opieka i zapewnianie przez Jezusa Chrystusa pokarmu dla wiernych w każdym z okresów Kościoła rozpoczęły się natychmiast po Jego ofierze na Kalwarii i trwają do dzisiaj.

W przypadku każdego zboru przedstawimy: (1) propozycję interpretacji osoby „posłańca”, (2) przybliżone ramy czasowe i (3) przesłanie dla danego zboru. Każde z tych poselstw było istotne i miało zastosowanie nie tylko do Kościoła w dotyczącym go okresie, ale jest ono ważne również i dla nas, przy końcu Wiek Ewangelii.

Proponujemy przyjęcie wykładni, że każdy z okresów zaczyna się od poselstwa wygłaszanego przez właściwego „anioła”. W ten sposób daty będą powiązane tak blisko jak to możliwe z konkretnym przesłaniem, w przeciwieństwie do innych wydarzeń na świecie w danym czasie. Czy pierwszy okres mógł się skończyć wraz ze zniszczeniem Jerozolimy w roku 70? Jest to możliwe. Niemniej jednak proponujemy jego koniec pomiędzy rokiem 70 a 90, czyli w granicach przybliżonego czasu napisania Księgi Objawienia i początkiem przesłania do kolejnego zboru.

Pierwszy zbór – Efez

W pierwszych 7 wersetych Księgi Objawienia czytamy poselstwo do zboru w Efezie. Prawie wszyscy zgadzają się z myślą, że posłańcem tego pierwszego zboru był apostoł Paweł. Choć niektórzy mogą sugerować innych kandydatów, niewątpliwie to św. Paweł był jednym z najwybitniejszych autorów Nowego Testamentu, a jego listy znalazły się wśród najbardziej wpływowych pism wczesnej fazy rozwoju Kościoła. Ponadto, proponujemy myśl, że okres efeski rozpoczął się zaraz po Dniu Pięćdziesiątnicy i trwał do lat około 70-90 n.e.

Innym z możliwych posłańców pierwszego Kościoła mógłby być apostoł Piotr. „Żeś ty jest Piotr; a na tej opoce zbuduję kościół mój... I tobie dam klucze królestwa niebieskiego”

(Mat. 16:18-19). Apostoł Piotr przekazał Ewangelię najpierw Żydom podczas Dnia Pięćdziesiątnicy, potem Samarytanom (Dzieje Ap. 8:14-17), a następnie poganom

w domu Korneliusza.

Jakkolwiek Kościół w tym okresie chwalony jest za cierpliwą wytrwałość i umiejętność rozróżniania prawdy od fałszu, to jednak najwyraźniej pozwolił, aby jego gorliwość osłabła: „Ale mam nieco przeciwko tobie, żeś miłość swoją pierwszą opuścił” (Obj. 2:4). Być może wczesne prześladowania skłoniły jego członków do polegania (całkiem słusznie) na Panu Jezusie, jednakże kiedy represje zmalały, pierwsi chrześcijanie mogli zacząć bardziej polegać na samych sobie i odwrócić uwagę od prawdziwego celu. Dodatkowo, udzielona została im pochwała za to, że nienawidzili uczynków „nikolaitów”, co zdaje się być symbolicznym określeniem tych, którzy „podbijają” lub „uciskają ludzi”, co jest znaczeniem słowa „nikolaita”. Widzimy w tym odniesienie do wczesnych prób wprowadzenia hierarchii i „panowania” nad innymi w kościele (3 Jana 9). Praktyki takie stały w oczywistej sprzeczności z przykładami uczuć, jakie powinny cechować przywódców (1 Piotra 5:1-3). Tym samym, wersety te zawierają zarówno napomnienie do czujności, aby nie zanikła nasza gorliwość, jak również zachętę do podtrzymywania braterskiej miłości i ducha ochoczej współpracy, bez względu na to, jaka będzie nasza rola w zborze lub jakie będziemy mieli dary w służbie dla Pana.

Drugi zbór – Smyrna

Dobrym kandydatem na posłańca do zboru w Smyrnie (Obj. 2:8-11) jest św. Jan, autor Księgi Objawienia. Księga ta została napisana w latach około 70-90 n.e., jakkolwiek ciężko jest tutaj o dokładność. Uważamy, że okres Smyrny rozciąga się do roku 313 n.e.

Etymologia nazwy „Smyrna” prowadzi nas do słowa oznaczającego w tłumaczeniu „gorzki”. W dobry sposób opisuje to gorycz prześladowań, jakie znosił Kościół podczas trwania tego okresu. Cesarstwo Rzymskie miało bardzo niewielką tolerancję dla wiary chrześcijańskiej i setki, jeżeli nie tysiące osób, stało się w tych latach męczennikami. Nasz Pan rozpoczyna swe przesłanie od słów zachęty, doceniając cierpienia jakie znosił Jego lud i widząc ich potrzeby, włączywszy w to także problemy z tymi, którzy fałszywie mienili się być Jego ludem wybranym. Wskazuje On również, że Kościół tego okresu jest w istocie bogaty (w cenne obietnice). Jezus zapowiada, że chociaż Jego naśladowcy będą cierpieć przez pewien czas, to jednak ci, którzy pozostaną wierni aż do śmierci, otrzymają koronę żywota (Obj. 2:10).

Z biegiem czasu, prawdziwie wierzący, prawidłowo postępujący zgodnie z wolą naszego Pana i przestrzegający Jego przykazań, byli stopniowo podporządkowy-



wani przez wpływowe grupy fałszywych chrześcijan. Niektórzy z nich dążyli do czerpania zysków z wiary (na podobieństwo słów 1 Kor. 4:8-10). Za czasów Nerona, Dioklecjana i innych cesarzy, setki osób zginęły śmiercią męczeńską, a ilość tych ofiar liczy się w tysiącach (poszczególne szacunki znacznie się od siebie różnią).

Co ciekawe, chociaż przywódcy rzymscy podzegli do prześladowań, to jednak wielu urzędników sprawujących swe funkcje daleko od stolicy, nie kwapiło się do pójścia w ich ślady. Sprawilo to, że choć chrześcijaństwo było uciskane, nie zostało jednak stłumione. Pomimo sporadycznych prześladowań, powodujących wiele bólu i śmierci, okres ten pozostał jednym z tych, w których Kościół wzrastał, a nawet do jakiegoś stopnia prosperował. Chociaż jego członkowie byli prześladowani, a i my w dzisiejszych czasach również możemy tego doświadczyć (zwykle w znacznie mniejszym stopniu i skali), najważniejszą rzeczą do zapamiętania jest to, że dla wiernych przewidziane zostało wielkie bogactwo – korona żywota!

Trzeci zbór - Pergamon

W 313 r. wzmógł się wpływ nauczania Ariusza, diakona a później proboszcza z Aleksandrii w Egipcie. Chociaż idee których stał się wyrazicielem i przyjęte stanowisko duchowe nie pochodziły bezpośrednio od niego, to jednak był on głośnym przeciwnikiem niemoralności, rosnącego wpływu hierarchii w kościele i rozwijającego się błędu doktrynalnego związanego z nauką o trójcy. Nicejskie wyznanie wiary zostało przyjęte w 325 r., a później poprawione w 381 r. Możemy zatem uważać Ariusza za poważnego kandydata na posłańca do zboru w Pergamonie. Nazwa „Pergamon” oznacza „ziemskie wywyższenie”, które dobrze oddaje wzrost znaczenia przywództwa kościoła i papieństwa, jaki miał miejsce w tamtym czasie.

Prawdziwy Kościół tego okresu został określony jako ten, który ma siedzibę wśród tronu szatana, co może być odniesieniem do umocnienia kościelnego przywództwa w papieskim Rzymie. Chociaż Kościół był tam jak pszenica pośród kłosa błędu, to jednak otrzymał pochwałę za brak zaparcia się wiary nawet wówczas, gdy ci, którzy najbardziej dobitnie sprzeciwiali się powstaniu papieństwa (werset 13, Antypas = Anty Papas, „przeciw ojcom”) zostali wyeliminowani.

Dalszym wyzwaniem tego czasu było subtelne przekraczanie prawd wiary. Bezpośrednie prześladowania zanikły, ale ich miejsce zajęło odwracanie uwagi od zdrowej nauki. Pojawiły się wzrastające naciski na łączenie wierzeń pogańskich z chrześcijańskimi (pomyślimy o Wielkanocy, trójcy, świętach grudniowych, oddawaniu czci Marii, nawet o duszy nieśmiertelnej; wszystkie te nauki mają pogańskie korzenie). Chociaż kościół zdawał się zyskiwać na popularności, to jednak prawdzi-

wy chrześcijanin był zmuszony do walki przeciwko fali zwodniczego zepsucia.

Podobne doświadczenia przechodzimy i dzisiaj (powszechna akceptacja samolubstwa, pychy, chorób psychicznych i całego szeregu grzechów). Zdajemy sobie sprawę, że chociaż jesteśmy na świecie, nie możemy mieć udziału w jego dążeniach. Chwytny się obietnicy danej zborowi w Pergamonie (werset 17): „Temu, co zwycięży, dam jeść z onej manny skrytej” – nie ulegającego zepsuciu Słowa Bożego, zapewniającego duchowy pokarm i nieśmiertelność dla tych, którzy będą znalezieni wiernymi.

Czwarty zbór - Tiatyra

Kolejnym zbozem jest Tiatyra, która to nazwa znaczy „przyjemna woń ofiary”. Można wyobrazić sobie ten okres jako spalanie kadzidła podczas długiego czasu cierpienia dla sprawiedliwości. Około roku 1160 seria przełomowych wydarzeń w życiu Piotra Waldo, bogatego kupca, doprowadziła go do porzucenia handlu i skłoniła do duchowych poszukiwań. Zapłacił on pewnemu duchownemu, aby ten przetłumaczył Nowy Testament z łaciny na francuski. Pozwoliło mu to zauważyć, że papieństwo zachęcało do odstępstw od Pisma Świętego dla swoich własnych celów. Oddał swój majątek żonie, a biednym większość pozostałych dóbr, zaś sam poświęcił się prostemu życiu, publicznemu wygłaszaniu kazań i nauczaniu.

Okres ten, jak i działania wiernych w tym czasie, charakteryzowały się stopniową rezygnacją z obrzędów i tradycji praktykowanych w kościele katolickim – takich jak spowiedź, odpusty, chrzest niemowląt, transsubstancjacja, itd. Waldo i jego zwolennicy różne ekscesy papieństwa opisali nawet jako znaki „nierządniczy” z Objawienia! Był to czas próby rzucenia wyzwania politycznej mocy kościoła katolickiego, a ponieważ doktryna o nieomyślności kościoła była już dobrze ugruntowana, więc każde kwestionowanie jego działalności, według ich zrozumienia Biblii, traktowano jako herezję. Rządzący stosowali wypaczone ludzkie rozumowanie do Pisma Świętego, a powstała w ten sposób błędna interpretacja uważana była za „doskonałe Słowo Boże”.

Wierzący zostali ostrzeżeni, poprzez prorocstwo Objawienia, aby nie tolerować Izabeli, „nierządniczy”. Wielu stawiało Izabeli jedynie bierny opór, zamiast aktywnie ujawniać jej fałszywe twierdzenia. Z poselstwa można jasno wnioskować, że ci, którzy popełniają z nią duchowe cudzołóstwo, włączając w to jej dzieci (ruchy i odgałęzienia protestanckie), zostaną odcięci (Obj. 2:22-23).

Ci, którzy cierpią, proszeni są o to, by trzymali się mocno Prawdy, nawet w obliczu błędnego nauczania. Otrzymują obietnicę, że ostatecznie sytuacja całkowicie się odwróci i ci, którzy byli surowo rządzeni laską żelazną



zostaną tymi, którzy będą pewnie rządzić nad obalonymi i zdezonizowanymi uzurpatorami (wersety 26-27). Oczywiście jest to obietnica równoległa do naszych czasów. Możemy dostrzec przed nami potrzebę zachowania stanowczości w obliczu błędów i wiemy, że wielu pierwszych stanie się ostatnimi, a ostatnich pierwszymi [przypis Redakcji: niektórzy z wydawców Heralda przychylają się do myśli, że czwarty, tatarski okres Kościoła trwał do 1517 r., a okres Sardes od roku 1517 do roku ok. 1700, kiedy to protestancka ewangelizacja uzyskała zasięg światowy].

Piąty zbór – Sardes

Nazwa Sardes („pozostałość” lub „to, co pozostaje”) dosłownie oznacza łuskę lub muszlę po wcześniej żyjącej istocie. Zbór ten składa się z resztki tych, którzy wciąż pozostają wierni po okresie Tiatyry. Wydaje się, że posłańcem do zboru w Sardes, ze względu na jego wysiłki włożone w pracę w imię Słowa Bożego, był Jan Wiklif. Okres Sardes rozpoczął się około roku 1367, kiedy to Anglia próbowała wyłamać się spod władzy papieskiej. Ponieważ sam Wiklif posługiwał się Pismem Świętym, aby atakować papieństwo, był uważany za zdeklarowanego wroga kościoła katolickiego.

Przesłanie do zboru w Sardes brzmi: „masz imię, że żyjesz; aleś jest umarły” (Obj. 3:1). Chociaż początkowo jego członkowie skutecznie rozpowszechniali dobrą nowinę, to jednak gdy przywódcy umarli, ruch zaczął zanikać. Tym samym przesłanie stanowi zachętę do wzmocnienia tego, co zaczęło zanikać – dobrych uczynków i odkrytych Prawd.

Z biegiem czasu, zarówno kościół nominalny jak i Korona wzmogły naciski na nowopowstały ruch. W wyniku tego, „ostatek” stał się Kościołem działającym „w podziemiu”; choć był atakowany i osłabiony, to jednak ziarno zasiane przez Wiklifa nigdy nie obumarło. Zgodnie z zapisem Obj. 3:4, jedynie niewielu wiernych pozostało w tych trudnych czasach. Także do nas dzisiaj odnosi się obietnica, że jeżeli zwyciężymy, będziemy obleczeni w szaty białe (werset 5).

Szósty zbór – Filadelfia

Okres Filadelfii („braterska miłość”) rozpoczyna się wraz z drastycznym wzrostem korupcji w obrębie papieństwa. W roku 1517 Marcin Luter, posłaniec tego czasu, ogłosił swoje słynne „95 tez”. Co do zasady atakowały one odpusty, ale uderzały również w autorytet papieża. Nigdy wcześniej fałszywe twierdzenia antychrysta nie były tak widoczne. Luter zignorował funkcjonujące wówczas założenie, że „głowa kościoła” musi być wspierana przez Pana Boga, a przez to stało się dla niego jasne, że ów hierarchiczny system (wraz ze swoją głową) jest wrogiem prawdziwej religii.

Braterska miłość, dla której został nazwany ten okres,

odzwierciedla sukces reformacji, który w dużej mierze zależał od braterstwa łączącego wiele różnorodnych nacji, klas i wierzeń. Wśród wierzących było więcej egalitarnego ducha, a mniej „panowania”, które tak długo nękało Kościół. Wciąż jednak Pan ostrzega prawdziwy Kościół przed tymi, którzy podają się za Żydów (duchowych Izraelitów), a nimi nie są, ale kłamią (Obj. 3:9).

Pod koniec okresu Filadelfii pojawił się ruch Millera (od wczesnych lat XIX w do jego połowy.), kiedy to spodziewano się końca świata w 1844 r. Niespełnienie się tych oczekiwań było dla wielu próbą wiary. Poprzez zachowanie od „godziny pokuszenia” (werset 10), niektórzy utrzymali swą wiarę do czasu, kiedy sprawy stały się jaśniejsze. Do członków zboru w Filadelfii (i nas) kierowane jest przypomnienie o potrzebie pozostania czujnym, żeby nie utracić nagrody, o którą się staramy.

Siódmy zbór – Laodycea

W końcu dochodzimy do zboru w Laodycei – tych, którzy pozostają w niebezpieczeństwie stanu letniości; to znaczy, którzy nie są ani gorącymi, ani zimnymi. Niektórzy uważają, że użyte tutaj zwroty odnoszą się do stopnia gorliwości przejawiającej się w tym okresie Kościoła. Być może lepsza interpretacja ukazuje indywidualny efekt wpływu Prawdy na serce chrześcijanina. „Zimno” wskazuje na badanie Słowa Bożego, skutkujące „odświeżeniem”, natomiast „gorąco” oznacza oczyszczenie charakteru. Letni chrześcijanie nie byłoby ani orzeźwieni, ani oczyszczeni przez Pismo Święte, ale pozostaliby niedbałymi w swoim postępowaniu.

Obdarzony w stosownym czasie pokarmem przez rękę C. T. Russella, siódmy okres Kościoła otrzymał poznanie odnośnie sposobu i celu wtórego przyjscia Pana. W 1877 r., lub około tego czasu, C. T. Russell postanowił porzucić swoje ziemskie interesy na rzecz pełnoetatowego prowadzenia działalności ewangelicznej. Choć znamy wiele szczegółów jego pism, pozwólmy także przypomnieć sobie jego ostrzeżenie i pilność, którą doradzał, odnośnie ostrożnego „chodzenia jako synowie dnia”. Nie wystarczy posiadanie Biblii, sześciu tomów i reprintów jeżeli nie stosujemy się do zasad „prawdy na czasie”. Wierność polega na słuchaniu i działaniu, a nie jedynie na słuchaniu. Starożytna Laodycea była bogatym centrum bankowym i handlowym, a w związku z tym nie odczuwała potrzeby niczego. Pamiętajmy, że my zawsze Go potrzebujemy. Jesteśmy napominani tylko dlatego, że On nas miłuje (werset 19) i wiemy, że czas jest bliski, ponieważ stoi On u drzwi i kołacz (werset 20)!

Wnioski

Dzięki naszym braciom żyjącym we wszystkich siedmiu okresach Kościoła, mamy wspaniałe historyczne przykłady łaski i wiary, zachowanej mimo ciężkich



prób. Mamy błogosławieństwo retrospektywnego spojrzenia na historię całego Wieku Ewangelii, a obecnie możemy cieszyć się wyjątkowym zrozumieniem cennych obietnic i nadziei związanej z Wysokim Powołaniem. Niech gorliwa wiara i przykład życia naszych poprzedników będzie dla nas wzorem do naśladowania.

Niech ich przykład pomoże nam być silnymi w wierze i dokładać większej pilności do badania Pisma Świętego, dla jaśniejszego zrozumienia tego, w jaki sposób powin-

niśmy budować nasz charakter i realizować służbę, do której zostaliśmy powołani. Na koniec, zawsze pamiętajmy o specjalnym ostrzeżeniu skierowanym przez Jezusa Chrystusa do nas, upewniając się, że zostaliśmy oczyszczeni i odświeżeni tak mocą Pisma Świętego, jak i mocą Ducha Świętego, działającego w naszym życiu i służbie.

Nathan Austin